

Minister rolnictwa tworzy superinspekcję, łamiąc zasady dialogu

Utworzenie Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa żywności podporządkowanej Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi oznacza de facto konflikt interesu. Bowiem jak alarmuje „Solidarność”, kontrolę żywności zajmie się resort rolnictwa, który jest odpowiedzialny za jej produkcję. Mówi to wprost – producenci żywności sami siebie skontrolują. To również kolejny przykład ignorowania dialogu społecznego przez rząd - projekt nie został przekazany do RDS.

Wbrew krytycznej opinii „Solidarność”, ale te Ministerstwa Zdrowia, rząd podjął decyzję o powołaniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa żywności (PIB) inspekcja oparta głównie na lekarzach weterynarii przejmie wszystkie zadania Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (zostaną zlikwidowane), a także czeka na Państwową Inspekcję Sanitarną i Inspekcję Handlową.

Tymczasem jak się okazuje projekt ustawy nie został przekazany do konsultacji Radzie Dialogu Społecznego. Minister Krzysztof Jurgiel skonsultował go jedynie z Radą Dialogu Społecznego w Rolnictwie, którą sam sobie powołał, a która mimo zbierania nazwy nie ma nic wspólnego z RDS-em. To zespół składający się z kilkudziesięciu różnych organizacji zaproszonych przez ministra do konsultacji.

- To kolejne poważne naruszenie prawa przez rząd odnośnie prowadzenia dialogu społecznego – komentuje przewodniczący „Solidarność” i pierwszy przewodniczący RDS Piotr Duda i ostrzega – to prosta droga do konfrontacji.

W sprawie PIB wystosował list do ministra, ale ten zarzuty przewodniczącego odrzuca, twierdząc, że zespół wyczerpuje obowiązki konsultacji społecznych i przytacza uchwałę z 21 września 2016 roku w której Rada Dialogu Społecznego w Rolnictwie przyjęła stanowisko w sprawie tego projektu.

Fakty jednak są takie, że ustawy projekt o powołaniu PIB do RDS nie trafił, został jedynie wysłany do konsultacji reprezentatywnym organizacjom pracodawców i związków zawodowych. To ewidentne złamanie prawa. Na marginesie opinii zarówno związków zawodowych jak i pracodawców były negatywne.

Maria Ochman, szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” w ramach której jest inspekcja sanitarna tłumaczy dlaczego.

- Mamy tu do czynienia z realizacją programu Prawa i Sprawiedliwości jeszcze z kampanii wyborczej, które zapowiadają utworzenie zintegrowanej inspekcji uzasadniało to koniecznością pomocy producentom żywności poprzez zmniejszenie liczby i czasu kontroli sanitarnych – przypomina.

To zdaniem Ochman pokazuje prawdziwe intencje, które nie mają wiele wspólnego z troską o zdrowie i życie Polaków.

- To wynik działania lobby producentów, a nie troska o zdrowie i życie Polaków.

Dodatkowo projekt jest poważnym zagrożeniem dla praw pracowniczych, na co zwraca również uwagę Sławomir Adamczyk z działu branżowego KK.

- Regulacje zawarte w ustawie dotyczące pracowników przejmowanych instytucji, stawiają ich w sytuacji poważnej niepewności zatrudnienia. Zamiast zastosować formułę przejścia z mocy prawa (art. 231Kp) która najlepiej zabezpiecza interes pracowników, stworzono konstrukcję w której pełnomocnik do spraw organizacji PIB, będzie proponował tym osobom nowe warunki zatrudnienia (bez jednoczesnego przedstawienia nowych warunków płacy).

Adamczyk wskazuje, że w przypadku ich nieprzyjęcia nastąpi wygaszenie stosunku pracy wraz z odprawą. W przypadku tych którzy przyjmą warunki pracy, ale później nie zgodzą się na nowe warunki płacy, stosunek pracy zostanie wygaszony bez jakiegokolwiek odprawy. Na dodatek w najnowszej wersji projektu znikną wcześniejszy zapis, mówiący, że pracownikom konsolidowanych instytucji przysługuje prawo zatrudnienia w nowej inspekcji.

- Generalnie zastosowanie na tak skalę instytucji wygaszania stosunku pracy w tym przypadku oznacza odejście od cywilizowanych standardów europejskich – mówi Adamczyk.

O co chodzi w nowych rozważaniach? Zdaniem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nowy, zintegrowany urząd za sprawą sprawnego i uproszczonego systemu kontroli bezpieczeństwa i jako ciętywno ci na wszystkich etapach jej produkcji zwiększy ochronę zdrowia konsumentów. Pozwoli to na obniżenie kosztów urzędowej kontroli ciętywno ci. Zdaniem „Solidarności” wręcz przeciwnie - nadzór nad produkcją i obrotem ciętywno ci w szerokim tego słowa znaczeniu obejmie resort rolnictwa reprezentujący interesy rolników i producentów rolno-spożywczych, a to jest konflikt interesów.

- Po powołaniu PIB wikszość zadań wykonywanych obecnie przez Państwowe Inspekcje Sanitarne zostaną przekazane wyszczególnionej grupie lekarzy weterynarii. Innymi słowy, weterynarze będą kontrolować ciętywno ci, którą kupujemy w sklepach – mówi Piotr Kaczmarczyk, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ Solidarność w Katowicach.

Jego zdaniem taka super inspekcja od wszystkiego obniży standardy i stworzy większe zagrożenie dla konsumentów, niż obecna wyspecjalizowana i niezależna od producentów ciętywno ci inspekcja sanitarna.

Jeszcze ostrzej o PIB wypowiada się Dorota Walczak szefowa Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych.

- Państwowa Inspekcja Sanitarna wobec braku konfliktu interesów gwarantuje poprawne, obiektywne wykonywanie zadań – nie pozostaje na żadnym etapie w konflikcie interesów, nie musi wybierać między wielkością rynku rolnego i sprzedażą, a bezpieczeństwem ciętywno ci i ich wywienia – oceniła przewodnicząca.

W połowie lutego projekty ustaw dotyczące powołania PIB zostały skierowane przez ministerstwo rolnictwa do konsultacji międzyresortowych. Nie zostały w nim uwzględnione uwagi Ministerstwa Zdrowia, ani związków zawodowych, a resort rolnictwa uznał, że konsultacje społeczne projektów zostały zakończone.

Minister Krzysztof Jurgiel argumentuje, że konsolidacja służb odpowiedzialnych za urzędową kontrolę żywności dominuje w państwach Unii Europejskiej – w 23 krajach dokonano scalenia istniejących urzędów, a w 14 państwach nadzór nad bezpieczeństwem żywności sprawuje minister odpowiedzialny za rolnictwo. Jego zdaniem połączenie funkcjonujących w Polsce organów urzędowej kontroli żywności wpisuje się w te tendencje.

Nowa Inspekcja będzie miała trójstopniową strukturę: 1. Główny Inspektor Bezpieczeństwa żywności; 2. Wojewódzki i Graniczny Inspektor Bezpieczeństwa żywności; 3. Powiatowy Inspektor Bezpieczeństwa żywności. Zadania Inspekcji będą wykonywane przede wszystkim przez pracowników, lekarzy weterynarii, a także inne upoważnione przez nią osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne. Główny Inspektor będzie centralnym organem administracji rządowej, podlegającym ministrowi rolnictwa. Będzie powoływany przez premiera na wniosek ministra rolnictwa (i odwoływany przez szefa rządu). Główny Inspektor ma składać ministrowi rolnictwa, do 31 maja każdego roku, sprawozdanie z realizacji zadań Inspekcji za poprzedni rok. Mają funkcjonować przy nim dwa organy doradczo-opiniotwórcze: Rada Sanitarno-Epizootyczna i Rada do spraw Laboratoriów.

Podstawowe zadania nowej inspekcji dotyczą zapewnienia bezpieczeństwa żywności, a w konsekwencji ochrony zdrowia i życia konsumentów, a także kontroli uczciwości praktyk handlowych oraz ochrony interesów ekonomicznych konsumentów.

Maria Ochman zapowiada – będziemy z tym projektem walczyć w każdej możliwy sposób. Od akcji informacyjnej po działania protestacyjne.

ml

[ródło: solidarnosc.org.pl](http://rodlo.solidarnosc.org.pl)